

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 105 — Rok 133 (4)

Sobota, 6 maja 1944 r.

DZIŚ: Jana Ap. w ol.
JUTRO: Domiceli, Ludm'ly

Na wschód od Seretu i pld. zach. od Kowla *Opinia Berlina:* załamały się ataki bolszewickie „Tylko oręż ma rozstrzygające znaczenie”

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 5 maja:

Koło Sewastopola niemieckie samoloty bliskiego wsparcia zaatakowały nieprzyjacielskie pozycje artyleryjskie i zniszczyły 26 miotaczy. W walkach powietrznych myśliwce zestrzelili 14, a samoloty bliskiego wsparcia 15 samolotów nieprzyjacielskich. Szczególnie odznaczyl się przy tym ponownie porucznik Lamber.

Na wschód od Seretu rumuńskiego bolszewicy przez cały dzień atakowali na wąskim odcinku gęsto po sobie następującymi falami. W silnych walkach we współdziałaniu z niemieckimi i rumuńskimi formacjami samolotów bliskiego wsparcia odbito ich, przy czym stracili oni liczne czołgi.

Nocy ubiegłej silne formacje niemieckich samolotów bojowych zaatakowały bolszewickie dworce dowozowe na północnej Ukrainie.

Na południowy zachód od Kowla gwałtowne lokalne ataki bolszewickie, wspierane przez samoloty bliskiego wsparcia załamały się w skoncentrowanym ogniu naszej broni. Nieprzyjaciel poniosł tam szczególnie wysokie i krwawe straty.

We Włoszech prócz ożywionej obustronnej działalności oddziałów wypadowych i zwiadowczych nie miały miejsca żadne działania wojenne o poważniejszym znaczeniu.

Nocy ubiegłej słabsza formacja bombowców nieprzyjacielskich zrzuciła bomby rozpryskowe i zapalające w rejonie Budapesztu. Zestrzelono cztery z atakujących samolotów. Podczas nalotu formacji północno-amerykańskich na okupowane tereny zachodnie i Niemcy północno-zachodnie stracono w dniu wczorajszym 11 samolotów.

Pojedyncze samoloty angielskie zrzuciły nocy ubiegłej bomby w rejonie Köln i Mannheimu.

BERLIN, 5. 5. — Agencja „Telepress“ dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła nas epujących szczegółów o walkach na froncie wschodnim:

Na Krymie doszło na przedpoju Sewastopola tylko w dwóch miej-

scach do walk o znaczeniu lokalnym. Bolszewicy zostali odparci, przy czym ponieśli ciężkie straty. Zaobserwowano na tyłach frontu pod Sewastopolem silne koncentracje wojsk, wobec czego należy się liczyć rychło z ponownym podjęciem walk w wielkim stylu na tym punkcie frontu. Również znacznie wzmocniono jednostki lotnictwa sowieckiego na Krymie. Szybkie niemieckie samoloty bojowe zaatakowały niespodziewanie jedno z sowieckich lotnisk połowych, przy czym zrzuciły liczne bomby ciężkiego kalibru. Zaobserwowano zniszczenia i kilka pożarów.

Nad dolnym Dniestrem odparto wypadki kilku sowieckich kompanij i ba alionów. Odcinek rzeczny w pobliżu Grygoriupola oczyszczono z formacji bolszewickich. Ta lokalna akcja zasługuje o tyle na szczególne podkreślenie, ponieważ stanowi ona dowód, że front niemiecki i rumuński nad dolnym Dniestrem, pomimo kilkudniowych ciężkich prób w związku z masowymi atakami bolszewickimi na wielką skalę, pozostał niezłomny i stoi na wysokości swego zadania.

Również na północ i na północny zachód od Jass rozbito ataki sowieckie jeszcze przed niemiecką główną linią bojową. Setki niemieckich samolotów bojowych kontrolowały poruszenia wojsk sowieckich na tym obszarze. Atakowano przy tym w ciągu całego dnia bombami bolszewickie kolumny wojsk i pojazdów. Bolszewicy ponieśli dotkliwe straty w ludziach i materiale.

Na Podkarpaciu bolszewicy podciągnęli rezerwy do frontu i dokonali ataków, częściowo w sile pułku, w rejonie Kołomyj. Napotkali oni przy tym na energiczną przeciwdziałanie wojsk niemieckich i węgierskich, które w jednym miejscu wtargnęły głęboko do linii sowieckich i rozbiły koncentrację jednostek sowieckich. Równocześnie formacje niemieckich bombowców zaatakowały lotniska sowieckie, znajdujące się poza frontem.

Na południe od górnego biegu Dniestru jednostki niemieckie po oczyszczeniu tamtejszych rozległych obszarów leśnych zyskały ponownie na terenie w kierunku południowym i południowo-wschodnim. Operacje sowieckie, zmierzające do sparaliżo-

wania tej akcji, spełzły na niczym.

Znaczne siły sowieckie pojawiły się na froncie koło Kowla. Jednostki sowieckie po przygotowaniu artyleryjskim i przy poparciu czołgów oraz samolotów bliskiego wsparcia podjęły tam ataki na stanowiska niemieckie po drugiej stronie rozległego odcinka pewnej rzeki. Niemcy, którzy przewidzieli ten atak, odpowiedzieli na koncentrycznym ogniem zmasowanej ciężkiej broni, równocześnie zaś niezwykle silne eskadry niemieckich samolotów bojowych odpędziły sowieckie samoloty bliskiego wsparcia z nad rejonu bojowego i rozprzyszyły oddziały czołgów sowieckich.

Na całym odcinku północnym i na znacznej części odcinka środkowego rozmoknięcie całego terenu przybrało takie rozmiary, że prawdopodobnie w ciągu najbliższych tygodni nie należy się tu liczyć z operacjami na większą skalę.

Stanowisko Anglii wobec Rzymu

SZTOKHOLM, 5. 5. — Podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych George Hall oświadczył, jak donosi agencja Reutersa, w Izbie Gmin, że brytyjski rząd nie czuje się żadną miarą obowiązany traktować Rzymu jako miasta otwartego.

„Liberator“ wylądował w Szwecji

SZTOKHOLM, 5. 5. — 4-motorowy bombowiec USA „Liberator“, który — jak podaje sztab armii szwedzkiej — w sobotę wieczorem pojawił się nad okolicą miejscowości Ystad, skutkiem ostrzeliwania go przez szwedzką artylerię przeciwlotniczą i skutkiem akcji szwedzkich samolotów myśliwskich zmuszony został do lądowania na lotnisku Rinkaby. Samolot zabezpieczono, a załoga, składająca się z 11-su osób, internowana została przez szwedzkie władze wojskowe.

Manewry w Szwecji

SZTOKHOLM, 5. 5. — Jak donosi szwedzka agencja „TT“, odbyły się w ostatnim tygodniu kwietnia większe ćwiczenia szwedzkich sił morskich i powietrznych nad wybrzeżami środkowo-szwedzkich prowincyj Uupland i Soedermanland. Formacje szwedzkiej floty i szwedzkiego lotnictwa miały za zadanie w strategicznej i aktycznej współpracy morze o powietrza na szwedzkie wybrzeża. Przy tym wykorzystano najnowsze doświadczenia wojenne, dotyczące współpracy obu gatunków broni.

Ciekawa ankieta

SZTOKHOLM, 5. 5. — „Dagens Nyheter“ ogłasza ankietę szwedz. instytutu statystycz. dotyczącą opinii narodu szwedzkiego odnośnie do planów ekspansji sowieckiej. Pytanie brzmiało: Jeżeli Sowiety zwyciężą, czy sądzi pan, że zadowolnią się po tem granicami swymi z roku 1941, czy też mają zamiar zdobyć znaczną część Europy? Na drugą część tego pytania odpowiedziało 45% twierdząco, 30% nie wyraziło żadnej opinii.

BUKARESZT, 5. 5. — Dziennik „Universul“ drukuje sprawozdanie sytuacyjne swojego korespondenta berlińskiego, który pod nagłówkiem „W przededniu inwazji“ stwierdza, iż według poglądów Berlina dzisiaj tylko oręż ma rozstrzygające znaczenie.

Mimo, że Niemcy — jak pisze dalej sprawozdawca — przez całe lata starały się uczciwie o dojście do porozumienia z Anglią i nigdy nie miały żadnych spornych spraw politycznych z narodem amerykańskim, obecnie przekonały się, że ich przeciwnicy opanowani są żądzą niszczenia. Anglo-amerykańskie i bolszewickie zamierzenia w kierunku

zniszczenia narodów europejskich uważa się w Berlinie za fak pozytywny i niezaprzeczalny. Na jakieś załamanie się koalicji anglo-amerykańsko-bolszewickiej nie spekuluje się tam już choćby dlatego, ponieważ według berlińskich poglądów te same ręce wprawiają w ruch manietki polityczne za kulisami Moskwy, Londynu i Waszyngtonu.

W przededniu inwazji panuje w Berlinie przekonanie, że nie ma mowy o ominięciu ciężkich problemów politycznych. Według tutejszej opinii niebezpiecznym złudzeniem jest sądzić, iż istnieje jakieś inne wyjście, jak tylko alternatywa: albo przeżyć obecny okres, albo ulec zniszczeniu.

Hiszpańskie rokowania gospodarcze z Anglią i USA

MADRYT, 5. 5. — Hiszpańskie ministerstwo spraw zagranicznych podało we wtorek w swej nocie do wiadomości, że rokowania, prowadzone pomiędzy Hiszpanią z jednej, a Anglią i Stanami Zjednoczonymi z drugiej strony, zostały doprowadzone do końca.

Nota stwierdza, że wobec wielkiej ilości zagadnień, będących przedmiotem obrad, rokowania stały się przewlekłe oraz że układ dotyczy wielu punktów, odnoszących się zwłaszcza do stosunków gospodarczych pomiędzy Hiszpanią a Anglią i Stanami Zjednoczonymi. Rozmowy obracały się w ramach ścisłej neutralności Hiszpanii oraz warunków, wynikających z obecnej sytuacji. Dzięki temu znaleziono drogę celem znormalizowania stosunków pomię-

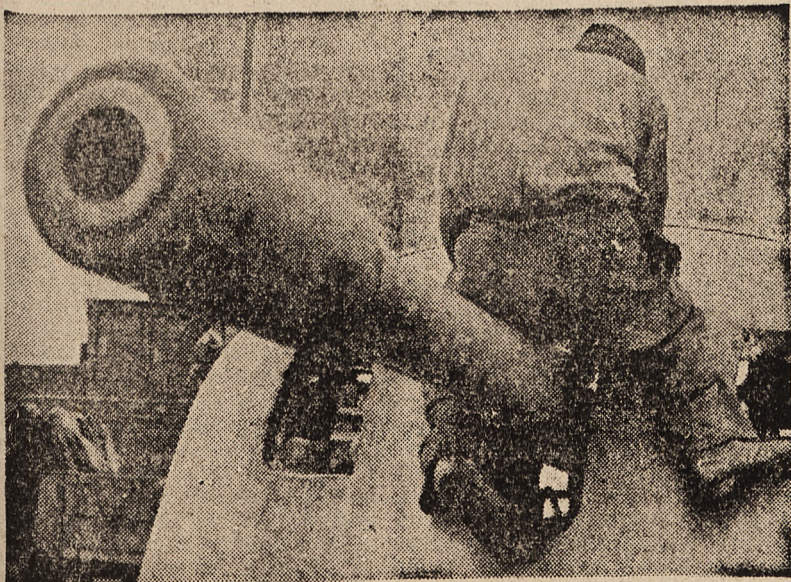
dzy Hiszpanią a pozostałymi partnerami, które w ubiegłych tygodniach przeszły okres znanego powszechnie przesilenia. W toku rokowań zlikwidowano wszystkie trudności, przy czym nie ucierpiały interesy ani honor narodów, biorących udział w rokowaniach.

MADRYT, 5. 5. — Hiszpańska rada ministrów, która zebrała się w ubiegłą środę pod przewodnictwem generała Franco, ukończyła w poniedziałek swoje kilkudniowe obrady. Według oficjalnego komunikatu powzięto między innymi następujące uchwały: Wzmocnienie hiszpańskiej produkcji węgla kamiennego, utworzenie akademii wojskowej dla lotnictwa hiszpańskiego, a ponadto wyasygnowano środki celem rozbudowy hiszpańskich baz flotowych.

Bolszewicy stracili w kwietniu 1.319 samolotów

BERLIN, 5. 5. — W toku walk na wschodnim froncie niemieckie lotnictwo wspierało nieustannie wojska lądowe, toczące zacięte walki. Do zadań lotnictwa należało dalej odpieranie samolotów sowieckich, a niemieckie samoloty bojowe i bliskiego wsparcia oczyszczały strefę powietrzną. W zaciętych walkach powietrznych, jakie się przy tym wywiązały, niemieckie myśliwce zestrzeliły w miesiącu kwietniu 1010 samolotów sowieckich, 222 maszyn ze-

strzeliła artyleria przeciwlotnicza lotnictwa, która poza tym wielokrotnie przyłączała się z bardzo wielką skutecznością do walk na ziemi. 87 dalszych samolotów sowieckich zniszczyły na ziemi niemieckie samoloty bliskiego wsparcia w czasie ataków w locie niżonym. Bolszewicy stracili więc w ciągu miesiąca kwietnia 1944 r. ogółem 1319 samolotów. W porównaniu z tym strona niemiecka straciła tylko 106 samolotów.



Działo pokładowe na lekkiej jednostce wojennej

Głos dnia

Dziennik fiński „Karjala“ charakteryzuje największe niebezpieczeństwo w Europie w następujących słowach: Właściwe źródło obecnego pożaru światowego, bolszewizm, który ukrywa swoje zakusy do zapanowania nad światem pod maską chęci zniszczenia kapitalistycznego ustroju państwowego, jest dzisiaj na drodze do faktycznego urzeczywistnienia swego celu przy pomocy najpotężniejszych krajów kapitalistycznych świata. Odnosi się wrażenie, że bolszewizm dzięki tej kapitalistycznej broni otrzymał w swoje ręce taką potęgę, przy pomocy której może zniszczyć kulturę światową, a nadto potęgę

samego kapitalizmu. Już dzisiaj w kilku państwach europejskich tli się śmiertelne niebezpieczeństwo bolszewizmu w przejawach zwyciężych ich własnych społeczeństw. Gdzie jest ten człowiek — woła „Karjala“ — który w obliczu tej polityki Anglosasów, nawiedzonych chyba przez Boga ślepotą, wywieździe ich z tego błędu i pozwoli zrozumieć, że ich na niebezpieczniejszym wrogiem nie są wcale Niemcy, lecz bolszewizm i że każde osłabienie Niemiec, prowadzących obecną wojnę dla interesów Europy, musi logicznym biegiem rzeczy zwrócić się przeciwko samej Europie.

Na posiedzeniu hiszpańskiej Rady ministrów, ukończonem w poniedziałek, general-porucznik Jose de Los Arcos został posunięty do stopnia generała piechoty, a general-major de La Llave do stopnia generała-porucznika. Nadto 9 pułkowników otrzymało stopnie general-majorów.

Na wybrzeżu południowego Peloponezu został zakawany i zatopiony grecki żaglowiec motorowy przez brytyjskie samoloty. Załoga rozbitków została jeszcze ponownie zaatakowana na wodzie przez angielskie samoloty bronią pokładową i obrzucana małokalibrowymi bombami wodnymi. Zabity został kapitan oraz kilku greckich marynarzy.

Dziennik angielski „Observer” z niedzieli został skonfiskowany przez lizbońską cenzurę z powodu artykułu, obrażającego premiera portugalskiego Salazara.

Podczas nalotu formacji północno-amerykańskich bombardowców na obszar północnych Włoch, część jednej z formacji samolotów amerykańskich dokonała ataku terrorystycznego na Florencję. Liczne bomby wrzucono na dzielnicę mieszkaniową w centrum miasta. M. in. gmach opery padł ofiarą bomb północno-amerykańskich.

Chiński rząd narodowy w ramach ujednoczenia gospodarczego aparatu administracyjnego, celem do prowadzenia produkcji do najwyższego poziomu, uchwalił w poniedziałek połączenie ministerstwa wyżywienia z ministerstwem przemysłu i handlu.

Londyński „Times” donosi o dalszych postępach inflacji w Chinach Czungkingu. Według tego dziennika, ceny w Chinach Czungkingu dosięgnęły obecnie przeciętnie 300-krotnej wysokości w porównaniu z okresem wybuchu wojny chińsko-japońskiej w r. 1937. O gwałtownym wzroście cen świadczy okoliczność, że jeszcze w lutym br. stosunek ten wynosił 1:230.

Duńska księżniczka następczyni tronu urodziła w dniu 29 kwietnia córeczkę.

Długoletni kierownik ateńskiego biura informacyjnego „Agence d'Athenes” naczelny redaktor B. Vekiarellis zmarł na chorobę serca, na którą cierpiął od dłuższego czasu.

Premier Saracoglu udał się na urlop do Brusy. Prezydent państwa İnönü osobiście pożegnał premiera. Również minister spraw zagranicznych Menemencioglu nie jest w tej chwili obecny w stolicy tureckiej.

Jak donoszą bukareszteńskie dzienniki, uchwycono włóczęgo się cygana w okolicach Craiova przy którym znaleziono monety złote wartości przeszło 2 milionów lei. Przy aresztowaniu oświadczył cygan, że monety te stanowiły majątek pewne jrodziny i nabyte zostały przez rozmaitych innych cyganów. Aresztowanie i rewizji dokonano na podstawie doniesienia jednego z cyganów, któremu skradziono 10 monet złotych.

Celem tegorocznej wiosennej kampanii rolniczej Finlandii jest — jak donosi prasa, — daleko idące zabezpieczenie zboża chlebowego dla samowystarczalnego zaopatrzenia.

Departament stanu Stanów Zjednoczonych zawiadomił we środę, jak donosi brytyjska służba informacyjna z Waszyngtonu, że na wspólnym posiedzeniu zakończone zostały przygotowawcze konferencje dotyczące zagadnień naftowych między amerykańskimi i brytyjskimi rzeczoznawcami.

„Kiedy Roosevelt powróci ze swego „gwałtownie potrzebnego” urlopu wypoczynkowego, nie powita go już w Białym Domu jego najbliższy przyjaciel i doradca Harry Hopkins”, tak pisze Artur Webb ze Stanów Zjednoczonych w dzienniku „Daily Herald”. Hopkins przeżył co tylko trzecią wielką operację i będzie musiał jeszcze dłuższy czas wypoczywać.

W ciągu podjętej od września ubiegłego roku przez formacje i oddziały SS akcji oczyszczającej na Bałkanach straciły komunistyczne bandy dotychczas 70.592 zabitych i 63.654 wziętych do niewoli. Z tego straciły bandy tylko w miesiącu kwietniu 11.224 zabitych i 4.228 pojmany.

BERLIN, 5. 5. — Agencja „Telepress” dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o walkach na włoskim froncie:

Na odcinku wybrzeża tyreńskiego włoskiego frontu południowego odbywało się w dalszym ciągu wciąganie ściągniętych ostatnio formacji na pozycje alianckie przy równoczesnym gromadzeniu dalszych materiałów. W związku z tymi przygotowaniem ofensywnymi ogniem artylerii ze strony 5tej armii amerykańskiej, a także działalność granatników przybrały na gwałtowność. Niemiecka ciężka broń nie pozostała dłużna odpowiedzi. Dzięki swym pozycjom wyżynnym na górskich stanowiskach koło Minturno i Castelforte, jak również na południe od Cassino, baryerie niemieckie zmusiły do milczenia całym salwami kilka baterii anglo-amerykańskich.

W zachodniej części Apeninów niemieckie haubice i ciężkie granatniki skutecznie paraliżowały ściągnięcie posiłków przez anglikskoamerykańskie siły pozycyjne. Na odcinku wybrzeża adriatyckiego wypadły oddziały zwiadowczych i szturmowych, złożonych z hinduskich najemników, zakończyły się ciężkimi krwawymi stratami na niemieckich przedpolach.

Na przyczółku desantowym Nettuno jeden batalion brytyjski podjął bezskuteczną próbę odbicia poprawionych stanowisk, zdobytych poprzedniego dnia przez niemieckie oddziały wypadowe. Niemiecka broń obronna skosiła Anglików przed pozycjami, odebraniymi im w ciągu nocy i na nowo silnie umocnionymi. Zacięte wysiłki posunięcia naprzód swoich oddziałów wypadowych w siłę plutony i kompanii załamały się w szybkim ogniu niemieckich kara-

Uroczystości we Francji

PARYŻ, 5. 5. — Z okazji setnej rocznicy urodzin orędownika nowoczesnego antysemityzmu we Francji Edwarda Drumonta, odbyła się we środę przy jego grobie w Paryżu skromna uroczystość, w której wzięli udział liczni przedstawiciele życia publicznego z generalnym komisarzem dla spraw żydowskich Paty de Clam na czele. Prezes narodowego komitetu do walki z bolszewizmem Clark podkreślił w swym przemówieniu zasługi Drumonta jako niestrudzonego bojownika przeciwko niebezpieczeństwu żydostwa zagrażającemu kontynentowi.

Najwyższy stan wody na Mississippi

SZTOKHOLM, 5. 5. — Jak dochodzą wiadomości z Saint Louis, wody Mississippi osiągnęły najwyższy stan od stu lat. Na trzysta kilometrów długości biegu rzeki Saint Louis (Missouri) i Cairo (Illinois) rzeka wylała co najmniej w trzech miejscach ponad waly. Ponad sześć tysięcy rodzin zostało wskutek powodzi bezdomnych. Roboty ratunkowe kształtowały się bardzo uciążliwie. W jednej miejscowości odciętych zostało wezwanych do pomocy stu żołnierzy przez wody, które wylały poza brzegi.

Petiot nosił zegarek jednej ze swych ofiar

PARYŻ, 5. 5. — Z zeznań kilku świadków wyszło wczoraj na jaw kilka nowych momentów w aferze morderczej Petiota. Pewien urzędnik biurowy, który nawiązał łączność z dwoma agentami lekarza, zeznał, że za podróż morską zażądano od niego 50.000 franków. Po dłuższych rozważaniach wypłacił on tę sumę, w tej samej chwili jednak agenci ze stali aresztowani. Pewien właściciel szynku, u którego ci sami agenci często bywali, oświadczył, że wie o wyjeździe 5 osób. Według jego zeznań, szczególnie jeden z uczestników tej grupy nazwiskiem Jojo zachowywał się bardzo niepewnie. Każdego tygodnia spotykał się on z dr. Petiotem w jednej z restauracji w pobliżu dworca St. Lazaire. Swoje wahania tłumaczył on słowami:

binów maszynowych i granatników. Już w pierwszych godzinach popołudniowych przedsięwzięcie brytyjskie można było uważać jako zupełnie rozbite. Wykrwawiony batalion aliancki cofnął się szybko przy zastosowaniu sztucznej mgły. Niemiecki oddział do walki wręcz, który posunął się za nim, przyprowadził 21 jeńców. Przed posuniętymi naprzód i w pełni utrzymanymi liniami niemieckimi naliczono 136 poległych Anglików, nadto zebrano pewną ilość ranich. Na wschód od tego miejsca niemiecki specjalny oddział wypadowy bez przygotowania artyleryjskiego w brawurowym nocnym przeciwaaku odbił przejściowo stracony punkt operacyjny, który niedawno przed tym odebrano Ame-

rykanom. Załogę amerykańską wycofano w walce wręcz z wyjątkiem kilku jeńców.

Ogółem punkty pozycyjne na środkowym odcinku rejonu desantowego uzyskane w ostatnich tygodniach przez wojska niemieckie dzięki ich lepszemu duchowi bojowemu, oznaczają aktywny przyrost na szerzej linii na niekorzyść artylerii brytyjskiej i amerykańskiej, której możliwości działania, przy istniejącej tam i tak już ciasnocie oraz braku możliwości krycia na obszarze desantowym, zostały jeszcze bardziej ograniczone. Wskutek tego artyleria Aliantów znalazła się w jeszcze silniejszym stopniu pod kontrolą niemieckich ciężkich haubic i dział da-

Dalsze ofiary krwawych rządów bolszewickich na Łotwie

RYGA, 5. 5. — Podczas gdy z południowej części frontu wschodniego nadchodzą coraz liczniejsze doniesienia o stale wzrastającej liczbie okrucieństw bolszewików wobec kobiet i dzieci, z Łotwy donoszą o odkryciu dalszych morderstw, popełnionych w roku 1941 na niewinnych mieszkańcach Łotwy.

W toku dalszej akcji poszukiwawczej autonomicznych łotewskich władz prokuratorskich za dalszymi ofiarami krwawego reżimu bolszewickiego, znaleziono nad jeziorem Jügen koło Rygi 4 groby, z których dotychczas wydobyto 23 zwłok. Ponieważ nieszczęśliwe ofiary z roku 1941 stały się już zupełnie nierozpoznawalne, identyfikacja zwłok jest połączona z wielkimi trudnościami. Mimo tego łotewskie władze prokuratorskie zdołały ustalić nazwiska prawie połowy zwłok, gdyż w ich kieszonkach znaleziono wyroki sądów bolszewickich, listy i kwity. Między zwłokami znajdują się szczątki generała łotewskiego Gopperna, aresztowanego przez bolszewików w dniu 30 września 1940 roku, który nastę-

nie zniknął bez śladu. General Goppers cieszył się w swoim kraju wielkim poważaniem i był znany jako kierownik łotewskiej organizacji harcerzy. Zamordowany general został zidentyfikowany ponad wszelką wątpliwość przez swego syna oraz na podstawie licznych badań jego ubiora. Wśród pozostałych męczenników znajduje się kilku urzędników łotewskiej policji, których rozpoznano po ich mundurach. U czterech osób znaleziono sznur na szyi. Śmierć nastąpiła jednak wskutek zwyczajnie stosowanego wystrzału w kark. Wszystkie zwłoki zostały sfotografowane pod kierownictwem wódz prokuratorskich, również zabezpieczono jako materiał dowodowy próbki materiałów z ich odzieży oraz zawartość kieszeń. Zwłoki bestialstwa bolszewickiego przewieziono na cmentarz leśny w Rydze, gdzie spoczywają ekshumowani już poprzednio ich towarzysze niedoli. W najbliższym czasie odbędą się tam uroczyste obrzędy pogrzebowe.

Pierwszy generalny dyrektor łotewskiej autonomicznej administracji general Dankers był obecny przy ekshumacji. Oświadczył on, że wszystkie sowieckie próby zamaskowania i odwrócenia uwagi od swych czynów nie zdołają przesłonić prawdziwego żydowsko-bolszewickiego oblicza bolszewizmu. Byłoby wprost zbrodniczym błędem sądzić, jakoby bolszewizm zmienił swoje nastawienie. Nigdy nie myślał on o tym poważnej i nigdy też tego nie zrealizuje. Emblematy młota i sierpa należy zastąpić pętlą drucianą, jako jedynym prawdziwym symbolem bolszewickiej metody terroru, którego ofiarą padną całe narody, jeżeli nie przeciwstawi się mu wspólne frontu oręża i serc. Wszystkie narody Europy sta-

Sowiecka krytyka

GENÓWA, 5. 5. — Londyński dziennik „Observer” zwraca uwagę, że zbliżone do rządu sowieckiego czasopismo „Wojna i Roboty Klas” występuje ponownie przeciwko szeregowi angielskich dzienników i czasopism. Wymienia on przy tym imiennie „Daily Mail”, „Observer” oraz czasopismo „Truth and Universe”, nazywając je „organami prawego konserwatywnego skrzydła”. W szczególności czasopismo sowieckie krytykuje te pisma ponieważ w ostatnim czasie „obrzucali pociskami” ministra spraw zagranicznych Edena.

Milion osób żydowskiego pochodzenia znajduje się na Węgrzech

BUDAPESZT, 5. 5. — Jak wielką jest liczba żydów na Węgrzech a zwłaszcza w Budapeszcie, okazało się, kiedy po wprowadzeniu zarządzenia dotyczącego noszenia gwiazdy żydowskiej obraz ulicy opanowany był przez tę gwiazdę, nie żydzi

nie uważali za właściwsze, pozostać w swych mieszkaniach.

Liczba żydów na Węgrzech już od dawna była bardzo wielka. Według spisu z roku 1941 wynosiła liczba żydów na Węgrzech łącznie z nowo uzyskanymi terenami przeszło 800 tysięcy głów. Szczególnie silny przyrost żydowski był w stolicy. W latach 1931 do 1935 osiedliło się wśród posiadających zezwolenie na pobyt na Węgrzech 9.368 zagranicznych żydów, z czego 89,4 proc. w Budapeszcie i jego okolicach.

Z uwagi na ogólną cyfrę ludności na Węgrzech, wynoszącą 13,6 miliona (według stanu z dnia 31. 1. 1941 r.) liczby 800.000 żydów bynajmniej nie można uważać jako obejmującą ogólną ilość żydów, gdyż uwzględnieni są tutaj jedynie żydzi, wyznaniowi, a pominięto przedstawicieli rasy żydowskiej, którzy pochodzenie swe zdolali zamaskować przez chrzest lub też małżeństwo mieszane. Wobec poważnej liczby małżeństw mieszanych badacze węgierscy oceniają liczbę tego elementu żydowskiego na około 160.000 tak, że w ogólności prawie miliona osób o cechach rasy żydowskiej przebywa jeszcze na Węgrzech.

lekonośnych. Zastosowana niejednokrotnie w tej przymusowej sytuacji przez Anglo-Amerykanów metoda wysuwania naprzód poszczególnych baterii ze schronów nadbrzeżnych i ukrywania ich tam ponownie doprowadziła znowu do strat w działach i obsłudze. Wczoraj w ten sposób uczyniono niedolnymi do walki 11 dział Anglo-Amerykanów wraz z kanonierami.

Niemieckie baterie dalekonośne kierowały znowu w porz dziennej i nocnej swoje salwy wielkokalibrowe na magazyny materiałowe wojsk desantowych na północ od Nettuno. W nocy silniejsze grupy samolotów bojowych i bliskiego wsparcia zaatakowały równocześnie skutecznie bombami te obiekty. Wielkie pożary, oświetlające szeroko bombardowany teren świadczyły o doskonałej celności niemieckiego lotnictwa.

Wszystkie zwłoki zostały sfotografowane pod kierownictwem wódz prokuratorskich, również zabezpieczono jako materiał dowodowy próbki materiałów z ich odzieży oraz zawartość kieszeń. Zwłoki bestialstwa bolszewickiego przewieziono na cmentarz leśny w Rydze, gdzie spoczywają ekshumowani już poprzednio ich towarzysze niedoli. W najbliższym czasie odbędą się tam uroczyste obrzędy pogrzebowe.

SZCZEGÓŁY ZAMORDOWANIA METROPOLITY SERGIUSZA

KOWNO, 5. 5. — Zamordowanie metropolity Sergiusza dokonano 14 kilometrów od Kowna na gościńcu prowadzącym do Wilna. Na trupach stwierdzono liczne rany od strzałów, a na zwłokach metropolity niemieńskiej jak 30. W pobliżu miejsca zamordowania metropolity znaleziono także zwłoki 8-letniej dziewczynki, która widocznie obserwowała całe zajście i wskutek tego usunięto ją jako niepożądanego świadka. Zwłoki metropolity wystawiono najpierw w cerkwi prawosławnej w Kownie. Przed przewiezieniem ich do Rygi, gdzie miały się odbyć uroczystości żałobne i pogrzeb, odprawiono w rosyjskim kościele w Kownie uroczystą mszę żałobną z udziałem prawosławnego duchowieństwa z Kowna i Wilna.

DAJ GROSZ NA POLSKI KOMITET POMOCY LWOW - SOBIESKIEGO 15

CO TO JEST CHOROBA NOSORYJA

Każdy hodowca trzody chlewnej zna i obawia się choroby nosoryja, która może spowodować zastraszające szkody w jamie nosowej świni. Występuje ona przeważnie w zimie i na wiosnę często u małych prosiąt i objawia się łzawieniem oczu, częstym kichaniem i ropno-krwawą wydzieliną z nosa. Przyczyną tej choroby do dziś jeszcze nie jest znana. Uważano i uważa się często, że typy świni o krótkiej, spłaszczonej głowie łatwiej ulegają tej chorobie, niż zwierzęta o głowie wydłużonej. Często się również sądzi, że choroba nosoryja jest dziedziczną.

Obydwa te mniemania jednak można uważać za błędne. Wprost przeciwnie należy stwierdzić, że zwierzęta słabowite łatwiej ulegają chorobie i że chodzi tu o ten sam zarazek, który wywołuje grype często. Jednakże całkiem napewno przyczyną tej choroby, jak już wspomniano, nie została jednak całkowicie zbadana.

W każdym razie jest rzeczą pewną, że niepomysłne warunki chowu jak np. złe chlewnie, pasza uboga w witaminy, albo też żywienie za bardzo nasawione na tuczenie sprzyjają chorobie nosoryja, natomiast dobry chów może nawet usunąć objawy już występującej choroby, podczas gdy specjalnych lekarstw na tę chorobę dotychczas jeszcze nie ma.

DZIS ZACIEMNIAMY

Początek 20:20

Koniec 4:30

Ostrzeżenie lotnicze:
3 sygnały w ciągu minuty

Alarm:
sygnał 1-minutowy (ton wyjący)

Zapowiedź odwołania alarmu:
3 sygnały w ciągu minuty

Odwołanie alarmu:
sygnał 1-minutowy (ton wysoki)

NA MAJOWE KARTY ŻYWNOSCIOWE

Na majowe karty żywnościowe wydawane są następujące produkty: na odcinek B1—B9 po 1000 g chleba dla dorosłych i po 500 g dla dzieci; na odcinek N1—N2 po 100 g środków spożywczych dla dorosłych i po 150 g dla dzieci; na Z—Z po 150 g cukru, na odcinek K 120 g kawy, na M1—M2 po 250 g marmelady, na H2 po 30 g drożdży dla dorosłych i dzieci.

Na pierwsze 6 odcinków chlebowych będzie wydawany chleb, na ostatnie 3 — mąka.

NA P. K. Op. ZŁOŻYLI:

Z okazji imienin Zygmunta S. 200 zł na uchodźców składają — Rózycka i współpracownicy; Zeleńscy z 1.120 na uchodźców.

ZMIANA CZĘŚCI MIEDZIANYCH W BROWARACH

Ostatnio opublikowano 9 zarządzenia kierownika Urzędu Gospodarstwa Metalami z dnia 25. III. 1944 r. (Dz. R. GG. strona 129). W myśl tego zarządzenia, zajmuje się urządzeniem z miedzi w browarach oraz zakładach produkujących wody mineralne, wodę sodową i selcerską. W szczególności zajęcia podlega wszystkie urządzenia, środki produkcyjne, części i dodatki, które zrobione są z miedzi względnie ze stopu miedzi. Zajęcia podlegają również przedmioty, które z zakładu już wycofano.

Zajęcie wspomnianych przedmiotów ma ten skutek, że nie wolno ich zmieniać, wynosić z zakładu ani też dysponować uprawnieniami, mającymi związek z tymi przedmiotami. Pomimo zajęcia, dysponujący odpowiednimi przedmiotami we własnym zakładzie może je, zgodnie z postanowieniami, dalej używać względnie dokonywać zmian na nich o tyle, o ile zmiany te są konieczne dla utrzymania użyteczności odnośnych przedmiotów.

Zajęte przedmioty w przytoczonych wyżej przedsiębiorstwach mogą być dopiero wówczas wzięte z zakładu, gdy na ich miejsce będzie dostarczony przedmiot zastępczy. W miejsce przedmiotów już zabranych z zakładu nie będą dostarczane środki zastępcze.

P. K. Op. w Warszawie

Polski Komitet Opiekuńczy w Warszawie tylko przy jaknajdalej posuniętej oszczędności może działać przy budżecie miesięcznym, wynoszącym przeciętnie ponad 3 miliony złotych. W dziale wydatków największą pozycję, bo prawie 900.000 złotych, zajmuje pomoc żywnościowa, dalej idzie opieka nad dziećmi z 723.000 zł, świadczenia rzeczowe 716.000 zł, opieka zdrowotna 357.000 zł, opieka schroniskowa 150.000 zł, akcje różne 180.000 zł, pomoc odzieżowa 64.000 zł itd.

Jeżeli chodzi o wpływy — to największą pozycję zajmują ofiary, przekraczające obecnie 1,252.000 zł, dalej subwencja zarządu m. Warszawy 870.000 zł, subwencja rządu GG. 780.000 zł, odpłaty podopiecznych za świadczenia 501.000 zł i t. d.

Liczba osób korzystających ze świadczeń PKOp. w Warszawie, w opiece otwartej, wynosi około 76.300 osób, a zakłady opieki zamkniętej opiekują się około 2.300 osobami. Liczba osób nowozgłoszonych wała się w granicach od 1.500—2.000. Liczba zakwalifikowanych do pomocy, a więc zarówno efektywnie z niej korzystających jak i oczekujących, dochodziła w ostatnim miesiącu do 111.800 osób, w tym 73.000 osób dorosłych i 38.800 dzieci.

Na scenach teatrów

W bieżący czwartek w teatrze „Wodewil“ w Warszawie grana była z niesalbnym powodzeniem doskonała farsa pt. „Pan Naczelnik to ja“ z A. Fertnerem w roli tytułowej. Obok Fertnera występują: Chodakoswa, Wilczyńska, Zdanowicz Liedkie, Śląski, Walewski itd. Doskonale wyreżyserowana i obsadzona sztuka, obok waleńców akorskich, ma również poważne walory techniczne, iż nie przestraszo się trudności, by nawet zbudować poruszający się pociąg.

W najbliższym czasie w teatrze „Melodia“ w Warszawie, mieszczącym się w północnej dzielnicy miasta, przy ul. Rymarskiej, wystawiona zostanie doskonała farsa muzyczna, ciesząca się przed wojną ogromnym powodzeniem p. t. „Porwanie Sabinek“. W farsie tej urzy my najlepszych komików Warszawy z Borowym, Wolińskim, Ruszkowskim, Ściwiarskim, Nowowiejskim i t. d. na czele.

Był las — nie było nas

Był ongiś lasek spory, rosnący nad brzegami Prądnika w pobliżu podkrakowskiej wsi Olsza; olsze, wierzy i topole nadwiślańskie stanowiły jego drzewostan. Dla Krakowa było to zaciszem, w którego cień i chłód w skwarne dni lata chronili się znużeni rozgwarem miasta. Również dziwił się lat temu niwelująca teren siekiera lasek ten wycięła; były po temu racje, płynące z potrzeb, jakie wykazywał plan ufortyfikowania miasta.

Pozostała nam po tym tylko pustka nazwa: Olsza, a w niej echo poszumy starych drzew, których już

nie zastąpią tu i ówdzie w ogródkach sadzone drzewka owocowe. — Wraz z odmianą krajobrazu zmieniła się i nazwa rzeczulki, do której Ambroży Grabowski, pierwszy miłośnik pamiętek Krakowa tymi słowy (przed stu już laty) się zwracał:

„Z miłych dolin Ojcowa i Pieskowej Skali Toczysz Prądniku czyste wód twoich krysz aly“

— gdyż nie „Prądnikiem“ te wody mianują, lecz „Białuchą“, która to nazwa za pośrednictwem popularnych książkowych przewodników ustalać się poczyna.

Lecz... nie czas żałować olsz, kiedy rośnie wielki Kraków, a ten dla wypoczynków umie sięgnąć i w dal, co się na horyzoncie wyniosła, siną linią znaczą.

Pierwsza aukcja była w Krakowie

W dniu 27 kwietnia br., w obecności przedstawicieli władz rządowych, odbyło się w Krakowie otwarte aukcji bydła. Aukcja została zorganizowana przez tujsze związki hodowlane. Publiczność miała możliwość zobaczenia sto rasowych czar-

no-białych i czerwonych buhaji oraz 40 kiernozów. W dniu poprzedzającym aukcję odbyło się licencjonowanie bydła.

Pokaz był zarodowego odbył się przed liczną zgromadzoną gósmi, rolnikami i ziemianami. Wszystkie sztuki bydła pokazowego sprzedano po zadawałnających cenach. Terminarz najbliższych aukcji był w okręgu krakowskim przedstawia się następująco: Limanowa — 22 maj; Tarnów — 15 czerwiec; Kraków — 6 lipiec. Termin zameldowania na jedną z powyższych aukcyj wynosi 6 tygodni.

Ratowanie Puszczy Niepołomickiej

Podobnie jak to miało miejsce przed dwoma laty, również i w tym roku przeprowadza się planowo akcję zwalczania szkodników drzew w Puszczy Niepołomickiej. Chodzi tu zasadniczo o zwalczanie osy „Lyda“, która atakuje głównie sosnę. Jako środek do zwalczania owada użyto arszeniku; w formie trutki rozsypany jest on po drzewach zapomocą samolotów. Najodpowiedniejszym okresem zwalczania owada okazały się miesiące maj i czerwiec.

W słoneczne dni

Po zimowej przerwie należy bardzo ostrożnie odnawiać znajomość ze słońcem. „Spotkania“ muszą odbywać się z zegarkiem w rękę, t. zn. trzeba stosować stopniowanie w czasie opalania się. Początkowo, w pierwszych dniach nie wolno przebywać pod bezpośrednim działaniem promieni słonecznych dłużej nad kilka, kilkanaście minut. Następnie czas ten przedłuża się, aż po tygodniu, dwóch — nie groźne będzie dla nas i kilka godzin. Naturalnie i wówczas obowiązują rozmaite przepisy odnoszące się do chronienia głowy przed działaniem słońca oraz chronienia skóry przed oparzeniem.

— Przed oparzeniem? — A tak. Dziś promienie słońca są jeszcze słabe, lecz niedługo mogą działać w identyczny sposób jak wrzątek. Ilekroć raz lekarz stwierdza oparzenie I lub II stopnia, a więc bardzo bolesne, podaje jako powód: zbyt długie opalanie się. Mało bowiem, że skóra łuszczy się, jest zaczerwieniona i piecze niemiłosiernie, ale nadto tworzą się rany. Często kończy się ta historia porażeniem słonecznym, które już możemy przypisać nawet życiu.

Niezwykle więc pożytecznym będzie zasięgnięcie porady lekarza przed udaniem się na „opalenie“ i to tym bardziej, że opalać się mogą jedynie osoby w pełni zdrowe. Czasem jakiegoś niedomagania pozornie ma. To ważne może na skutek dłuższego przebywania na słońcu przerodzić się w poważną chorobę.

— Jak więc chronić skórę przed oparzeniem?

Na to pytanie odpowiada nam ko smetyczka.

— Nic trudnego! Wystarczy, po zastosowaniu się do uwag lekarza

nacierać skórę jakimś kremem lub tłuszczem (w minimalnych zresztą ilościach). Dzięki temu zaopatruje się skórę w pewnego rodzaju filtr, który zatrzymuje promienie zbyt ostre i szkodliwe, przepuszcza jednak inne, dobroczynne lub neutralne, popozwalając na opaleniznę.

Co to jest właściwie ta opalenizna? — O, to bardzo ciekawa historia. Gdy do organizmu dociera pierwszy sygnał działania słońca, wysyła on dla ochrony swej skóry pewne ciemne barwniki, które skupiają się na górnych warstwach, tworząc powłokę chroniącą warstwy niższe, wrażliwsze. Tą powłoką, pigmentem, jest właśnie opalenizna.

Tak więc opalanie się podnoszące urok karnacji pani, może być, tylko wtedy w pełni przyjemne i pożyteczne, gdy przeprowadza się je racjonalnie, t. j. według wskazań lekarza. Pamiętajmy bowiem, że tak, jak dla wielu heliotropia jest błogosławieństwem, tak dla innych może być zabójczą. Dlatego weźmy sobie za zasadę: nie wchodzić na „solarium“ bez biletu w postaci orzeczenia lekarskiego, stwierdzającego, że kąpiele słoneczne posłużą naszemu organizmowi.

DOLA WIELKICH WYNAJAZCÓW

Historia ludzi sławnych notuje jeszcze wiele nazwisk, których właściciele przechodzili gehennę, za życia zdobywając uznanie dla swoich wynalazków dopiero po śmierci.

Trzynastu wybitnych Paryżan podpisało protest w imieniu poczucia estetyki francuskiej, w imieniu historii i sztuki przeciwko projektowi wybudowania obrzydliwej i mon-

Nastąpiły czasy, które można nazwać publicznym praniem charakterów, usposobieniem, natur itp. W normalnych latach społeczeństwo składało się z samych odważnych, świetnych organizatorów, wielkich społeczników, jednostek o wysokim poczuciu humanitaryzmu, dyscyplinowanych itp. Wszystko to było łatwe w słowie, szczególnie gdy ktoś miał dar do przekonywania bliźniego, a zdolności krasomówcze Cicerona lub Demostenesa.

Dzisiaj jednak na wyglądanie mów niema czasu ani słuchaczy — słowa są mało warte chyba, że ktoś mówi krótko, a mądrze, natomiast praktyka jest niesłychanie wymowna. Jeśli nie poznało się sąsiada, czy przyjaciela w ciągu 10-ciu lat wspólnej życia, jedna godzina w schronie przeciwlotniczym czasem wystarczy do odcyfrowania charakteru. Wówczas „bohater“ okazuje się zwyczajnym tchórzem, „organizator“ traci głowę zanim spadają bomby, „społecznik“ za cenę uratowania swojej walizy odda całą kamienicę (nie własną), a „altruista“ myśli najbardziej egoistycznie ze wszystkich egoistów. Tymczasem ku zdumieniu wszystkich, cichy, nieznany jakiś niepozorny czelczyzna myśli za wszystkich i o wszystkich, uwija się bez hałasu i bufonady w zorganizowaniu maksimum bezpieczeństwa.

Zdyscyplinowanie, dobra organizacja i szybkie opanowanie sytuacji, są to trzy główne zalety współlokatora schronu.

Od nikogo nie wymaga się bohaterstwa ani nadudzkiego poświęcenia, ale nigdy nie należy zapominać o tym, że to co spotkało sąsiada, jutro może spotkać ciebie — zatem wzajemna, chętna pomoc jest wspólnym kapitałem, który powinien być udziałem wszystkich. I właściwie poza odpowiednią organizacją to wyzbycie się egoizmu „do ostatniego grosza“ jest najlepszą pociechą wśród nieszczęść.

Jedną godziną poza schronem przekonała nas również, że nie jest tak źle i że obywatel lwowski dzieli się bez żalu swoją garderobą, pieniędzmi i prowiantami z tymi, których spotkało nieszczęście i został bez dachu nad głową. Nie jest źle i źle nie będzie jeśli zostanie serce i wiara — resztę możemy stracić, reszta jest do nabycia.

ZGŁOŚ SIĘ DO DOBROWOLNEJ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ — RATUSZ — I. piętro, pokój 33.

siaralnej wieży Eiffla, która jednak osiągnęła nieśmiertelny sukces.

Gdy Jacquart wynalazł swą maszynę do tkania, Lyonczycy spalili model maszyny na placu publicznym i mało brakowało, by sam wynalazca został wrzucony do Rodanu. Oskarżano go, że pragnie spowodować bezrobocie wśród robotników i wtńczy w nędzę większą część mieszkańców miasta Lyonu.

W r. 1810 ukończył Girard prace nad wynalazkiem maszyny do wyrobu płótna. Rząd napoleoński obiecał mu za to milion franków. Ale król nie wypełnił obietnicy Napoleona. Wspólnicy Girarda wywieźli plany do Anglii, gdzie je sprzedali za 25 tysięcy funtów, nie placąc wynalazcy ani grosza. Zrujnowany Girard został uwięziony za długi, a wreszcie wygnany. Jak wiadomo udał się do Polski, gdzie przebywał 18 lat, zakładając pierwsze fabryki płótna. Ku jego czci nazwano miejscowość, w której przebywał Żyrdardowem.

Gdy Wiliam Lee, który był robotnikiem, pragnął publicznie wypróbować swój wynalazek, maszynę do wyrobu pończoch, został oskarżony o chęć zrujnowania stanu robotniczego, maszyna jego została zniszczona, a on sam wypędzony z Francji. Na wygnaniu umarł on poprosu z głodu.

Gdy krawiec Thimounier wynalazł maszynę do szycia, rzucili się na niego ci wszyscy, którzy zarabiali igłą. Pracownia jego przy ul. Serwres w Paryżu została zdemolowana, a maszyny wyrzucono na ulicę.

LIST Z KRAKOWA

Refleksje po występie artystów warszawskich

Kraków, w maju.

Spędzając okres dni wojennych w Krakowie, utraciłem — zresztą i wielu mnie podobnych — bezpośredni kontakt ze sceną, a za tym idzie nie miałem możności śledzić jej istotnego rozwoju w ostatnich latach. — Kraków po macoszemu potraktowany bowiem został przez muzy, które dziwnym zbiegiem okoliczności, czy też kierowane jakimś kaprysem, gremialnie przeniosły się do syreniego grodu i zainstalowały w nim na sale. Warszawa zachłannie skupiła, jak w soczewce, bezzamala całą brać artystyczną, pozwalając jej wyżyć się w pełni na scenach i estradach rozlicznych swych teatrów i teatryzków. Jedynie z przypadkowo napotkanych recenzji dowiadywałem się przeto o powodzeniu i wycieczkach naszych dobrych i starych artystów, o narodzinach nowych gwiazdek, lub choćby o uformowaniu się nowego genre

sztuki, że tak powiem wojennej komedii, do której wpleciono i muzykę, i śpiew solowy, i chór, i taniec solowy, i balet wreszcie, która nie jest jednak ani operetką, ani wodewilem, ani czystą komedią, ale czymś specyficznym: jednogarnkowym daniem scenicznym.

Dobrze więc się stało, że ruchliwa dyrekcja Krakowskiego Teatru Powszechnego nie zaspakaja nas jedynie tutejszym ma erialem scenicznym, lecz organizuje również gościnne występy, a co ważniejsze, że udaje jej się stopniowo coraz lepiej. Bawiem po niefortunnych produkcjach feralnej „wiosennej trzynastki“ ostatni występ gości warszawskich trzeba bez zastrzeżeń zapisać na dobro K. T. P.

Bardzo dawno nie słyszany w Krakowie, a tak miłe zawsze wspomniany Mieczysław Fogg, rozbudził na nowo i głębiej jeszcze utrwalił słuszną żywioną doń sympatię. — Artysta ten dziwnie przypomina mi

na każdym występie słyszanego ongiś w Paryżu, popularnego śpiewaka rosyjskiego, żyjącego na emigracji Wiertyńskiego. Choć podobnie, jak i tamten, nie rozporządza ani bohaterskim barytonem, ani nie ma pretensji do udawania śpiewaka operowego, to jednak potrafi dzięki swoistej i — trzeba podkreślić — nad wyraz kulturalnej interpretacji, nawet z banalnej piosenki wydobyc wiele uczucia i ładnie podać go słuchaczom. Za to go też chwale, jak również i za charakterystyczne piosenki, w których jest poprawny, bo wie, gdzie leży granica przeszarżowania, a granica dobrego smaku.

„Wawa“ i Nowowiejski, jako duet, to całkiem nowe zjawisko w naszej rewii. Talent, jak również „względy“ zewnętrzne tej pary komików stwarzają dla nich niewyczerpane wprost źródło możliwości zarówno w grotesce, jak i w parodii. „Wawę“ pamiętamy dobrze i wspominać miłe. Chodzili jednak słuchy, że popularny ten „komik w spódnicy, jak to się mówi, „kończy się“. Ostatni występ przekonał zapewne Krakowian, że była to nieuzasadnio-

